



| | |
|--|---|
| Chronologia dziejów | 1 |
| Świebodzice w początku lat trzydziestych | 1 |
| Świebodzickie zegary (Adam Mroziuk) | 3 |
| Muzyk z Książa | 4 |
| Książańskie kominki | 5 |
| Herb rodziny von Kramsta | 5 |
| Kiedys Ewangelicki | 5 |

Chronologia dziejów

Najbliższy sezon fani koszykówki z całego regionu spędzą w Świebodzicach. Tu bowiem odbywać się będą rozgrywki ekstraklasy z udziałem zespołu Górnika Wałbrzych. Informacje o tym, że drużyna będzie rozgrywać mecze i trenować właśnie w hali świebodzickiego Ośrodka Sportu i Rekreacji potwierdził oficjalnie Janusz Kozłowicz, dyrektor klubu.

- Wałbrzyski klub nie może grać u siebie- hala OSi-Ru przy ul. Wysockiego w Wałbrzychu nie spełnia wymogów ekstraklasy, a remont wciąż się nie rozpoczęła. Wybraliśmy więc obiekt w Świebodzicach, który spełnia wymogi Polskiej Ligi Koszykówki. Halę oglądali przedstawiciele PLK i opinia była pozytywna. Nie wykluczam, że spędzimy w Świebodzicach cały najbliższy sezon a może nawet następny. Wierzę, że będzie nam tu dobrze.

Świebodzice ze swojej strony także przygotowują się do organizacji imprez sportowych tej rangi. Wprowadzono odpowiednie zmiany w budżecie po to, aby zamontować nowe, lepsze nagłośnienie i by naprawić pokrycie dachowe.

Moneta



Na jednej ze stron internetowych zamieszczono zdjęcie monety miedzianej o wzorze jak obok. Właściciel monety, poza tym, że jest to pieniądz zastępczy fabryki zegarów Gustawa Beckera nic na jej temat nie wie. Może ktoś spotkał się z taką monetą, dlatego proszę o ewentualną wiadomość do „Dziejów Miasta”.

Świebodzice

w początku lat trzydziestych cz. VI

Tłumaczenie własne tekstu niemieckiego

Śłużba zdrowia.

Robotniczy Samarytanin – oddział Świebodzice – Pełcznica.

Przewodniczący i kierownik:

- Oskar Endler - ul. Wolności 19

Skarbnik:

- Selma Rudolph – Pełcznica Osiedle 6

Sekretarz:

- Fritz Ziegert – Pełcznica 87.

Miejsce zgłaszania wypadków:

- Oskar Endler – ul. Wolności 19;

- Paul Irrgang – Pełcznica 87;

- Martin Basler – Ciemie Osiedle Neuland.

Leśny Dom „Freiburg”

Położony w miejskim lesie „Twardy” i podporządkowany Miejskiej Komisji do Zwalczania Gruźlicy.

Siostra przełożona:

- Rose Gierth – al. Lipowe 15

Ochotnicza Straż Pożarna.

Dowódca:

- Georg Goy – inspektor w Gazowni, ul. Strzegomska 30

1 Ogniomistrz:

- Gustav Boehm – kołodziej, ul. Krasickiego 10

2 Ogniomistrz:

- Gustav Scholz – majster kowalski (nożownik), ul. Sienkiewicza 11

Sekretarz:

- Otto Gohle – szewc, ul. Sienkiewicza 23

Skarbnik:

- Bruno Foerster, ul. Młynarska 12

Ochotnicza Kolumna Sanitarna przy Czerwonym Krzyżu w Świebodzicach.

Przewodniczący:

- dr Franz Muehlenpfordt – dyrektor szkoły drugiego stopnia al. Lipowe 17

Zastępca Przewodniczącego:

- Felix Schaff, ul. Kopernika 9

Lekarz Kolumny:

- dr med. Konrad Becker, ul. Wolności 8

Kierownik Kolumny:

- Richard Wagner – mistrz fryzjerski, ul. Sienkiewicza 15

Sekretarz:

- Paul Kapst – prokurator, ul. Piłsudskiego 6

Skarbnik:

- Felix Schaff ul. Kopernika 9

Miejsce zgłaszania wypadków:

- Ochotnicza Kolumna Sanitarna przy Czerwonym Krzyżu,

- Richard Wagner – majster fryzjerski, ul. Sienkiewicza 15, tel. 444,

- Julius Miethke – dozorca domu, Wyższa Szkoła Realna, tel 444,

- Ernst Dinter – kąpielowy, ul. Park Miejski 5, tel. 444,
- warta policyjna, tel 444,

- Karl Langner – odźwierny, ul. Piłsudskiego 6,

- Reinhold Ludewig – szklarz fabryczny, ul. Towarowa 1,

- Artur Schreier – ślusarz, ul. Towarowa 3,

- Theodor Pfitzner – robotnik, ul. Szkolna 19,

- Fritz Kuhnt – handlarz zakąskami, ul. Piaskowa 20,

- Fritz Berner – ogrodnik cmentarny, ul. Wałbrzyska 17

- Paul Hamann – majster szewski, Ciernie 142.

Ochotnicza Kolumna Sanitarna przy Czerwonym Krzyżu w Pełcznicy.

Lekarz Kolumny:

- dr med. Georg Schlabs, ul. Żeromskiego 27, tel. 353,

Przewodniczący:

- Adolf Hoffmann – kapelusznik, ul. Kopernika 10

Kierownik Kolumny:

- Gustav Ermlich, Pełcznica – Bielarnia.

Zgłaszanie wypadków:

- Bielarnia, Pełcznica, tel. 311,

- Gospoda „Fuerst Bluecher”, Pełcznica, tel. 379,

- Gospoda „zum Gruendel”, Pełcznica,

- Gospoda „zum Hummelei”, Pełcznica, tel. 402,

- Gospoda „zur Krone”, Pełcznica,

- Gospoda „Goldenes Kreuz”, Pełcznica, te. 264,

- hotel „zur Schweizerei”, Pełcznica, tel. 236.

Cechy.

Komisja Zjednoczonych Cechów.

Przewodniczący:

- Hermann Boeer, ul. Sienkiewicza 26,

Sekretarz:

- Wilhelm Knobloch – majster krawiecki, ul. Kopernika 16,

Skarbnik:

- Julius Mann – majster krawiecki, ul. Sienkiewicza 27.

Obowiązkowy (państwowy?) Cech Piekarski z siedzibą w Świebodzicach.

Główny majster:

- Richard Burkert, ul. Strzegomska 10,

Sekretarz:

- Alfred Karsch, ul. Krótka 5,

Skarbnik:

- Karl Kalms, Pełcznica,

Zastępca Skarbnika:

- Karl Sauer, ul. Wałbrzyska 5,

Lokal cechowy:

- Gospoda „zum Kronprinz”, ul. Wałbrzyska 7,

Obowiązkowy Cech Introligatorski z siedzibą w Świdnicy.

Główny majster:

- Alfred Schael, ul. Kopernika 7,

Sekretarz:

- Paul Hentschel, Świdnica,

Skarbnik:

- Gustav Schermann, ul. Prusa 18.

Obowiązkowy Cech Metalowców i Kowali w Świebodzicach.

Główny majster:

- Ernst Menzel – kowal, z Książa,

Zastępca głównego majstra:

- Wilhelm Kroker - ślusarz, ul. Strzegomska 18,

Sekretarz:

- Gustav Schlums – kowal, ul. Wałbrzyska 8,

Zastępca sekretarza:

- Paul Hoffmann – kowal, Pełcznica 76,

Skarbnik:

- Richard Stelzer – właściciel fabryki maszyn, ul. Krasickiego 19,

Zastępca skarbnika:

- Gustav Scholz – kowal – nożownik, ul. Sienkiewicza 11,

Siedziba cechu:

- gospoda „zum Kronprinz” ul. Wałbrzyska 7.

Wolny Cech Rzeźników w Świebodzicach.

Główny majster:

- Gustav Rothe, ul. Żeromskiego 4,

Sekretarz:

- Karl Strauch, ul. Rynek 18,

Skarbnik:

- Wilhelm Paul, ul. Świdnicka 2,

Siedziba cechu:

- „Gruener Baum” ul. Młynarska 2.

Cech Siodlarzy i Tapicerów w Świebodzicach.

Przewodniczący:

- Oskar Boeer – majster siodlarski, ul. Rynek 7,

Sekretarz:

- Kurt Huhndorf – majster siodlarski, ul. Rynek,

Skarbnik:

- Heinrich Kummer – majster siodlarski, ul. Strzegomska 2

Siedziba cechu:

- zajazd „zur Heimat” ul. Kolejowa 9.

Obowiązkowy Cech Krawców w Świebodzicach.

Główny majster:

- Wilhelm Knobloch, ul. Kopernika 16,

Zastępca głównego majstra:

- Karl Reuter, ul. Wałbrzyska 9,

Sekretarz:

- Paul Walter, ul. Kolejowa 17,

Zastępca sekretarza:

- Richard Weidelind, Pelcznica,

Skarbnik:

- Julius Mann, ul. Sienkiewicza 27,

Zastępca Skarbnika:

- Oskar Goetz, ul. Młynarska 29

Siedziba cechu:

- gospoda „zum Kronprinz” ul. Wałbrzyska 7.

Cech Szewski w Świebodzicach.

Główny majster:

- Ernst Steiner, ul. Żeromskiego 8,

Sekretarz:

- Rudolf Moisa, pl. Jana Pawła II 8,

Skarbnik:

- Paul Pfullmann, ul. Prusa 3

Siedziba cechu:

- Domy Katolików i Ewangelików.

Obowiązkowy Cech Stolarzy i Rzeźbiarzy Drewna w Świebodzicach.

Główny majster:

- Paul Franke – stolarz, ul. Krasickiego 20,

Zastępca głównego majstra:

- Fritz Schober – stolarz, Mokrzyszów,

Sekretarz:

- Herbert Franke – stolarz, ul. Krasickiego 20,

Skarbnik:

- Bruno Franke – stolarz, ul. Strzegomska 29,

Lokal cechu:

- gospoda „zum Kronprinz” ul. Wałbrzyska 7

Świebodzickie zegary

Adam Mroziuk

Czy nieistniejąca ponad 60 lat firma Gustav Becker może jeszcze nas czymś zaskoczyć?

Okazało się, że może. Zbieram już od kilku lat wszystkie informacje i materiały o firmach produkujących zegary i zegarki na terenie naszego miasta. Dlatego niemalym zaskoczeniem była dla mnie informacja, że **zegar strefowy*** prawdopodobnie wyprodukowany przez Firmę Gustav Becker zmienia miejsce dotychczasowego pobytu.

Jeszcze ciekawszym dla mnie było to, że nie było stu procentowej pewności, iż jest to oryginalny zegar Gustava Beckera nieznaną była data produkcji. Natychmiast zdecydowałem – muszę zobaczyć to cudo techniki.

Po przyjeździe do Mysłowic zaopiekował się mną Pan Gerard Sacherski kolekcjoner zegarów oraz



inicjator przeniesienia zegara z Planetarium Śląskiego w Chorzowie do muzeum Mysłowic. Podczas zwiedzania Mysłowic opowiedział mi bardzo ciekawą historię, legendę zegara, który jak się później okazało na pewno powstał w Świebodzicach.

Miasto Mysłowice w XIX w. bardzo szybko rozwijało się korzystając ze swojego dogodnego położenia na styku trzech granic Austrii Niemiec i Rosji w tzw. trójkącie trzech cesarzy. Ponad sto pięćdziesiąt lat temu korzystając z tak dogodnego położenia powstało tam kilka firm zajmujących się ułatwianiem wyjazdów emigracyjnych Polakom z trzech zaborów. Jedną z firm „Hamburg American Lines”, aby podkreślić międzynarodowy charakter swojej działalności zamówiła prawdopodobnie dwa jednakowe ozdobne zegary strefowe w firmie Gustav Becker. Jeden z zegarów stanął w Hamburgskiej centrali a drugi w Mysłowicach.

Firma Gustav Becker to w owych czasach najbardziej znana, renomowana i najszybciej rozwijająca się manufaktura produkująca zegary na terenie Niemiec. Firma utytułowana wieloma nagrodami za swoje wyroby.

Mysłowicki czasomierz został wyprodukowany około 1876 roku sygnowany ukoronowaną kotwicą z inicjałem G.B. oraz pełną nazwą „GUSTAV BECKER Freiburg i/S” z numerem seryjnym 133081. Nie wiadomo czy już wcześniej były produkowane w Świebodzicach zegary tego typu. Pewnym natomiast jest to, że nie był to zegar seryjny, lecz wyrób wyprodukowany na specjalne zamówienie.



Zegar ten wskazuje na centralnej największej tarczy czas lokalny a na ośmiu satelitarnych tarczach wskazuje czasy różnych stref czasowych. Na tarczach znalazły się miasta: Buenos Aires, Delhi, Honolulu, Londyn, Moskwa, Nowy York, San Francisco i Tokio. Tarcze są ema-

liowane ze zdobieniami w różnych kolorach. Prawdopodobnie wskazówki pierwotnie nie były jednakowe, lecz stylem odpowiadały strefie czasowej, której czas wskazywały. Czas wskazywany przez wszystkie dziewięć tarcz odmierzany jest jednym wahadłowym mechanizmem zegarowym z napędem ciężarkowym. Przez taką konstrukcję zegar wskazuje dokładne różnice stref. Wahadło ma bardzo ciekawą konstrukcję jest to wahadło rusztowe z kompensacją temperaturową. Dzięki takiej budowie zmiany temperatury otoczenia nie wpływają zbytnio na dokładność pracy zegara. Przyglądając się temu mechanizmowi warto pamiętać, że został wyprodukowany w okresie, kiedy żył jeszcze założyciel fabryki sam Gustav Becker a w Świebodzicach nie było jeszcze prądu elektrycznego. Być może osobiście doglądał i nadzorował produkcję tego specjalnego zegara?

Wróćmy jeszcze na chwilę do dalszej części losu zegara, który stał się jednym z symboli miasta Mysłowice. Po kilku latach działalności firmy „Hamburg American Lines” wyszło na jaw, że firma ta prócz jawnej działalności prowadziła handel ludźmi (sprzedawała kobiety do domów publicznych w Argentynie). Władze ówczesnych Niemiec natychmiast ukarały winnych tego procederu oraz zlikwidowały firmę. Pozostał piękny zegar, który został



przekazany w ręce Mysłowickich zegarmistrzów, którzy od tej pory eksponowali na zmianę zegar w swoich witrynach sklepowych. Zegar stanowił nie lada atrakcję dla wszystkich odwiedzających Mysłowice a dzieci z górnośląskich szkół jeździły do Mysłowic, aby zobaczyć ten zegar jako uzupełnienie lekcji geografii.

Pod koniec II wojny światowej do pomieszczenia gdzie stał zegar wrzucono granat, który rozrywając się na szczęście nieznacznie tylko uszkodził porcelanowe tarcze zegara.

Po wojnie zegar trafił wraz z warsztatem w ręce polskiego zegarmistrza Wacława Budzińskiego. Zegar pomimo tego, iż minęło wiele lat od jego wyprodukowania nadal stanowił lokalną atrakcję. Starsi Mysłowiczanie nadal wspominają „dziwny zegar o wielu tarczach” stojący na wystawie zakładu zegarmistrzowskiego.

Po kilku latach do zegarmistrza Budzińskiego

dotarła pocztą pantoflową informacja, że wyżsi urzędnicy partyjni bardzo interesują się stanem prawnym zegara oraz, że planują przeprowadzić „dziką reprivatyzację” eksponatu. Aby uchronić zegar przed zabraniami został on w 1962 roku umieszczony na wystawie „Czas i Jego Pomiar” zorganizowanej przez Planetarium Śląskie w Chorzowie. Zegar był wystawiany w planetarium aż do 12 IV 2007 roku tego dnia został przetransportowany wynajętym specjalnym samochodem na poduszkach powietrznych do nowo powstałego Muzeum Miasta Mysłowice. Muzeum uroczyście świętowało powrót zegara do miasta w radio była długa audycja z tej okazji i mnóstwo artykułów w prasie krajowej i lokalnej. Został tam otoczony specjalną opieką zegarmistrzów i muzealników przechodzi obecnie kapitalny remont. Zostanie mu przywrócony dawny blask i co ważniejsze dawna sprawność techniczna. Już niedługo można będzie podziwiać zegar na zainscenizowanej wystawie warsztatu zegarmistrza w Mysłowickim muzeum.

Już po powrocie do Świebodzic rozpocząłem poszukiwania drugiego egzemplarza zegara strefowego. Niestety nie udało mi się znaleźć zegara „do pary” z Mysłowickim. Okazało się natomiast, że istnieją jeszcze dwa podobne czasomierze jeden znajduje się w USA i jest o 12 lat młodszy kolejny jest w Niemczech i ma aż 12 tarcz!! ale to już inna historia.

*(zegar strefowy (lub inaczej światowy) to zegar pokazujący czas w kilku różnych strefach czasowych)

Muzyk z Książa.

J.H.Hanz – to pseudonim artystyczny Hansa Heinricha XIV Bolko, hrabiego von Hochberga, barona z Książa. Urodził się 31 stycznia 1843 roku w zamku Książ/Freiburg in Schlesien, zmarł 1 grudnia 1926 roku w Szczawnie Zdroju. Żył na zamku w Roztoce – okręg Bolków. Do roku 1869 roku działał jako prawnik i dyplomata, a następnie jako muzyk. Był uczniem pani Kiels. W roku 1876 powołał do życia Śląskie Festyny Muzyczne. W latach 1886-1903 był generalnym intendentem pruskich teatrów podwórzowych. W 1913 roku został profesorem. Jest on kompozytorem m.in.: „Claudine von Villabella” i „Der Waehrwolf” oraz „Die Falkensteiner” a także 3 symfonii oraz godnego uwagi recytalu fortepianowego, muzyki kameralnej, chórów, pieśni i tak dalej.



Książańskie kominki.

Fragment artykułu Romualda M. Łuczyńskiego „Kominki w sudeckich rezydencjach” - Sudety nr 6(27) z czerwca 2003 r. (art. odnaleziony przez Panią Marię Palichleb).

Kominiek to otwarte palenisko umieszczone w ścianie, prawie na poziomie podłogi, służące do ogrzewania pomieszczeń. Składa się z ujmujących wnękę węgarów, nie zawsze występującego nadproża, czasem z okapem, ze ściany tylnej i nadstawy, zawierającej kanał dymowy lub czysto dekoracyjnej, gdy kanał umieszczono w ścianie.

Wykonywano je z kamienia, a czasem nawet z drewna pokrytego gipsem. Znane były już w starożytnym Rzymie, a w Europie zachodniej i południowej rozpowszechniły się od XII w. W kominkach średniowiecznych okap był silnie wysunięty do przodu, zwężał się ku górze sięgając często stropu lub sklepienia komnaty i był łącznie z nim skomponowany. W okresie renesansu okap zaczął zanikać, a kanał dymowy



biegł najczęściej w ścianie lub w płaskim występie z lica ściany. Renesansowe i barokowe kominki wyróżniały się bogatą oprawą dekoracyjną. Chętnie stosowano porządki klasyczne, kariatydy lub hermy i bogate zwieńczenia, a jako ozdoby występowały motywy roślinne, herby, groteski. Wielkości kominków były różne: od niedużych w pomieszczeniach sypialnych do wielkich, zajmujących znaczną część ściany zarówno na wysokość, jak i szerokość ściany.

W XVIII w. po początki wieku XIX przeważała skromna, klasycystyczna forma prostokątnego kominka z poziomą płytą nad nadprożem, na której ustawiano zegar, świeczniki, rzeźby. Jego wymiary w tym okresie były niewielkie, a najchętniej stosowany materiał to biały marmur. Ozdobami były głównie rozetki, kanele, waza.

Do wyposażenia kominka należał ekran osłaniający od nadmiernego żaru, żelazne uchwyty na łuczywa, pogrzebacz i wilki (stojaki na szczapy).



Metalowe przybory często stanowiły dzieła artystycznego kowalstwa.

Do najbardziej zasobnych w kominki rezydencji śląskich należy Książ. Wiele z ponad czterystu jego pomieszczeń zdobią kominki z różnych epok. Podczas znaczącej przebudowy w latach 1718-1734, gdy zamek należał do Konrada

Ernesta Maximiliana, prace kamieniarskie, w tym także kominki, wykonał m.in. Johann Schwibs ze Świdnicy. Jednak wiele z nich znalazło się tutaj dopiero podczas wielkiej przebudowy zamku w pierwszej ćwierci XX stulecia, kiedy to ówczesny właściciel majątku, Hans Heinrich XV ks. von Pless, kupował kamienne detale architektoniczne około 1905 roku we Włoszech i sprowadzał do Książa. Dlatego dziś podziwiać możemy m.in. oryginalne kominki renesansowe w nowszych częściach zamku.

Herb rodziny von Kramsta.

Herb rodziny von Kramsta znajduje się na pałacu w Maciejowcu od strony parku. **Maciejowiec** – wieś leżąca przy trasie Jelenia Góra – Lubomierz. Do II wojny światowej znajdowało się tam latyfundium rodziny von Kramsta. Rodzina ta znana jest przede wszystkim jako właściciele tkalni. Nie była jednak to jedyna gałąź gospodarki, w którą byli zaangażowani. Zajmowali się również rolnictwem. Ich Dom Handlowy zajmował się sprzedażą, na całą Europę i do Stanów Zjednoczonych, nie tylko tkanin, ale i produktów rolnych pochodzących z uprawy we własnych majątkach.



Tekst i rysunek: Róża Stolarczyk

Sobiesław Nowotny
Kościół pw. Św. Ap. Piotra i Pawła.

KIEDYS EWANGELICKI

Jego powstanie wiąże się z historią protestan-tyzmu w Świebodzicach.

Luteranizm zawitał do miasta między 1524 a 1528 r. Przyjęła go wówczas większość jego mieszkańców, a kościół farny pw. św. Mikołaja, którego patronami byli panowie von Hochberg z Książa, stał się główną świątynią ewangelicką miasta. W tym czasie działało w mieście trzech ewangelickich duchownych proboszcz i dwóch diakonów. Do obowiązków tych ostatnich należała opieka duszpasterska nad mieszkańcami pobliskich wsi Pełcznicy i Mokrzeszowa, gdzie co niedziela musieli oni wygłaszać kazania. Pierwszym ewangelickim pastorem Świebodzic był Peter Scharffenberg. Z kolejnych należy wymienić pastora Scholtze, Hoffmanna, Thomasa Schellenbacha, Esaiasa Schellenbacha, Sitscha Nergera, Hubera i Laurentiusa. W 1653 r. odebrano ewangelikom kościół św. Mikołaja, zaś ewangelickich duchownych w ramach tzw. akcji rekatolicyza-

cyjnej wypędzono z miasta. Odtąd ewangelicka ludność stanowiąca większość mieszkańców ówczesnych Świebodzic musiała uczęszczać na nabożeństwa do Kościoła Pokoju w Świdnicy.

Sytuacja taka trwała do czasu wkroczenia wojsk pruskich na Śląsk w 1740 r. Ówczesny król pruski Fryderyk II Wielki wydał tutejszym ewangelikom prawo do budowy nowego domu modlitwy i założenia nowej gminy wyznaniowej. Obejmowała ona nie tylko Świebodzice, lecz także Pełcznicę, Cieszów z zamkiem Cisy, Ciernie i Mokrzeszów. Początkowo brakowało jednak pieniędzy na realizację budowy nowego kościoła. Powołany przez patrona nowego zboru hrabiego Konrada Ernsta Maksymiliana von Hochberga z Książa pastor Kleiner z Rosochatej wygłaszał kazania i odprawiał nabożeństwa dla licznie zgromadzonej ludności wprost na świebodzickim Rynku. Wówczas też Fryderyk Wielki zezwolił, aby ratusz, który wybudowany był w stylu szachulcowym, przerobiono na kościół ewangelicki. Litografia E. Sachsa z I pół. XIX w, ukazująca Rynek w Świebodzicach w II pół. XVIII w. ukazuje



ówczesny kościół ewangelicki jako budowlę szachulcową na planie krzyża, przypominającą swą formą Kościół Pokoju w Świdnicy. Zwieńczony był on sygnaturką umieszczoną na skrzyżowaniu nawy głównej z transeptem. Jego wnętrze wypełniały emporie służące pomieszczeniu jak największej liczby wiernych. Ów dom modlitwy spłonął wszakże wraz z resztą miasta w czasie największego pożaru w dziejach Świebodzic, który nawiedził miasto 26 lipca 1774 r.

Wkrótce jednak wystawiono nową, tymczasową świątynię, którą nazywano kościołem szpitalnym (niem. Hospitalkirche). W drugą rocznicę pożaru, 26 lipca 1776 r., położono kamień węgielny pod nowy, tym razem budowany z trwałych materiałów, kościół ewangelicki. W jego architekturze dostrzec można zarówno cechy barokowe, jak też elementy coraz modniejszego wówczas stylu klasycystycznego. W wieży kościoła wisiały dawniej dwa dzwony, z których jeden o wadze 617 kg pękł zimą 1827 r. Po naprawie, której koszty przejął mieszkaniec Pełcznicy

Sterner, dzwon ważył 823 kg. W kronice Świebodzic zapisano, że jego dźwięk współgrał z brzmieniem tutejszych organów. Wieża kościoła w jej obecnej formie, która do dziś jest jednym z najbardziej charakterystycznych punktów w widoku miasta, dobudowana została jednak do budynku kościoła o całe 120 lat później. W jej wnętrzu po pierwszej wojnie



światowej umieszczono pomnik upamiętniający żołnierzy wywodzących się z tej parafii poległych na różnych frontach walczącej Europy.

Spośród pastorów działających przy tym kościele wymienić należy takie nazwiska jak Zeuschner (1791-1806), Grosser (1807-1813), Koppe (1813-1828), Hoffmann (1829-1849), Marschner (1850-1889), Weiss (1890-1895), Repke (1895-1906), Baumgart (1906-1931), Nehmitz, Raebiger, Adam, Herzog, Bach, Teuber i Berg.

Przed końcem II wojny światowej społeczność ewangelicka w Świebodzicach liczyła 12 tys. ludzi. Warto dodać, że z tutejszego zboru wywodziło się kilku sławnych ludzi, m.in. nadburmistrz Berlina, zarazem znany niemiecki poeta Kurschner oraz Gustav Renner, który w okresie międzywojennym był bibliotekarzem Państwa w Szkole Sztuk Pięknych w Berlinie (przed wojną jedna z ulic w Świebodzicach nosiła jego imię). Po drugiej wojnie światowej i wysiedleniu niemieckiej ludności Świebodzic kościół ewangelicki przejęli katolicy. Po zmianie wystroju i licznych remontach służy do dnia dzisiejszego, nosząc wezwanie Św. Ap. Piotra i Pawła.



Zdjęcie współczesne - Adam Rubnikowicz

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Robert Sysa

Stale współpracują: Maria Palichleb, Marek

Mikołajczak, Róża Stolarczyk.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.

Notka o autorze

Sobiesław Nowotny – historyk, tłumacz, doktorant Uniwersytetu Wrocławskiego, popularyzator historii Świdnicy. Prowadzi własne, niezależne badania. Autor licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych o historii miasta. Opublikował ok. 150 artykułów o tematyce historycznej i regionalnej.